

dr hab. prof. UŚ Bożena Szalaśta-Rogowska

Instytut Literaturoznawstwa

Wydział Humanistyczny

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Beaty Baraś

Między zachwytem a cierpieniem. Egzystencjalny wymiar poezji Małgorzaty Hillar
napisanej pod kierunkiem dra hab. prof. UR Zenona Ożoga

W dzisiejszych czasach nastawionych zazwyczaj na utylitaryzm i wymierny zysk, kiedy poezja jawi się przeciętnemu czytelnikowi jako elitarny, elegancki, ale też niezrozumiały i bezprofitowy „towar”, już sam wybór tematu dysertacji doktorskiej zasługuje na pochwałę. Pani magister Beata Baraś uczyniła bowiem obiektem swojego namysłu badawczego postać i twórczość Małgorzaty Hillar – poetki wzbudzającej duże zainteresowanie krytyki u progu jej kariery literackiej, przypadającej na czasy przełomu październikowego i zupełnie niemal zapomnianej u schyłku XX wieku. Recepcja tejże poezji odżyła około roku 2000, kiedy ukazały się książki Tadeusza Linknera *Miłość jest światłem moich wierszy. O poezji Małgorzaty Hillar* (Tczew 2000) i Agnieszki Nietresty *Małgorzata Hillar* (Kraków 2003) oraz *Utwory zebrane* Małgorzaty Hillar w opracowaniu Tadeusza Linknera (Starogard Gdański 2006). Wbrew pozorom (dostępne są przecież na rynku czytelniczym między innymi dwie interesujące publikacje krytycznoliterackie oraz obszerny wybór wierszy poetki) prace badawcze nad dorobkiem literackim Małgorzaty Hillar nie są terenem ustabilizowanym i skrupulatnie zweryfikowanym. Wiele powszechnych i często wręcz spetryfikowanych, a jednak fałszywych i niedostatecznie udokumentowanych opinii o życiu i twórczości autorki *Glinianego dzbanka*, czego dowodzi Doktorantka w swej dysertacji, powinno zostać skorygowanych. Praca doktorska Beaty Baraś ma bowiem przede wszystkim charakter rewizyjny i porządkujący – to jest moim zdaniem największa wartość przedłożonej do oceny rozprawy.

Beata Baraś w swojej obszernej pracy doktorskiej (maszynopis liczy ponad 400 stron) zatytułowanej *Między zachwytem a cierpieniem. Egzystencjalny wymiar poezji Małgorzaty Hillar* podjęła refleksję nad nierozzerwalnym splotem biografii i twórczości poetki, przenikaniem dziejów jej życia do poezji oraz wpływu pisanie poezji na koleje jej losu. Najważniejszym komponentem tytułu pracy jest szeroko rozumiany termin „egzystencjalny”.

W dysertacji „egzystencja” zostaje omówiona na różnych płaszczyznach – głównie jako „istnienie, byt, życie, warunki życia” (s. 395). Dzięki szczegółowemu odtworzeniu dziejów życia Małgorzaty Hillar oraz zweryfikowaniu kilku nieprawdziwych faktów z biografii poetki, udało się Doktorantce wiele tekstów poetyckich naświetlić pod innym niż do tej pory kątem i osadzić je na odmiennym tle historycznym, społecznym czy egzystencjalnym właśnie. Doktorantka słusznie poszukuje też w swojej pracy związków twórczości Małgorzaty Hillar z filozofią egzystencjalną, między innymi Jeana-Paula Sartre’a, Alberta Camusa oraz François’a Mauriaca.

Beata Baraś w następujący sposób sformułowała swoje zadanie badawcze oraz uzasadniła jego realizację: „Celem niniejszej dysertacji stało się zwrócenie uwagi na egzystencjalny wymiar twórczości Małgorzaty Hillar, wskazanie wyraźnej zależności między dotychczas nieznaną biografią autorki a podejmowaną przez nią tematyką, wreszcie – ukazanie jej poezji w uprzednio pomijanym szerokim kontekście socjologicznym, filozoficznym, psychologicznym i światopoglądowym. Takiemu założeniu została podporządkowana kompozycja pracy, podkreślająca wzajemne przenikanie się sfery psychicznej, związanej z traumatycznymi doświadczeniami, które uformowały osobowość autorki; emocjonalnej, skoncentrowanej na zaspokojeniu silnej potrzeby miłości (od partnerskiej po macierzyńską); refleksji filozoficznej – w tym założeń ruchu Anonimowych Alkoholików oraz światopoglądu religijnego głoszonego przez Anthony’ego de Mella oraz ich wpływu na ewoluowanie tej twórczości” (s. 11–12).

Praca została podzielona na dwanaście w miarę podobnej objętości rozdziałów, w których narracja prowadzona jest zgodnie z chronologią biografii Małgorzaty Hillar. Otwiera ją *Wstęp*, zamyka podsumowujące *Zakończenie*, domykają *Streszczenie/Summary*, *Wykaz skrótów* oraz *Bibliografia*. Zaprezentowane w poszczególnych rozdziałach tezy są kompletne i zazwyczaj wystarczająco (do czego jeszcze wrócę) dookreślone. Ważnym efektem rozprawy jest między innymi weryfikacja fałszywych informacji pojawiających się w biogramie poetki. Autorka stawia słuszną tezę, że „jedną z elementarnych cech twórczości Małgorzaty Hillar jest jej biografizm. Wiersze stanowią zawsze poetycko przetworzony świat osobistych doświadczeń autorki” (s. 143). Badając autobiografizm w poezji, najogólniej rzecz ujmując, należy jednakże bezustannie brać pod uwagę, co oczywiste we współczesnym literaturoznawstwie, między innymi celową kreację, autoprezentację, uwodzenie czytelnika czy wieloznaczność materii językowej wiersza, wynikającą z działań autora i samego systemu językowego.

Beata Baraś, pisząc we *Wstępie* do swej dysertacji o biografizmie (s.10–11), powołuje się w zasadzie tylko na książkę Edwarda Balcerzana *Kręgi wtajemniczenia* i hasło „biografizm”

ze *Słownika terminów literackich* pod redakcją Janusza Sławińskiego. Sądzę, że warto byłoby w omawianej pracy doktorskiej dokładniej dookreślić własne stanowisko w kwestii zawitych relacji pomiędzy biografią autora i dziełem literackim, podmiotem lirycznym i autorem czy intencją autora i interpretacją. Szczególnie, gdy jest to w dysertacji zagadnienie zasadnicze, a literatura „fachowa” poświęcona tym kwestiom jest bardzo bogata.

Doktorantka rozpoczyna swoją rozprawę od przedstawienia dzieciństwa Małgorzaty Hillar, jej relacji z rodzicami i bratem, w tym szczególnie trudnej z matką. Dokładnie dokumentuje dzieje rodziny, bada odnaleziony zeszyt juveniliów poetki, interpretuje wiersze poświęcone ojcu i matce oraz „liryki cygańskie” (rozdział I). Następnie dokładnie i nowatorsko pisze o doświadczeniach okupacyjnych, które odcisnęły ślad na osobowości poetki – pacyfistki i feministki (rozdział II). Później przechodzi do lat studenckich, wskazuje na pierwsze związki miłosne (rozdział III). Bardzo ciekawe są rozdziały IV i V dysertacji, kiedy Beata Baraś opisuje powiązania Małgorzaty Hillar z pokoleniem ’56. Pisze wówczas, że Hillar należała do tego pokolenia „bardziej towarzysko niż ideowo i literacko. Poszła własną drogą kierując się talentem, a nie grupową przynależnością” (s. 89). W tym miejscu należycie też została przedstawiona recepcja debiutanckiego *Glinianego dzbanka*, omówiony kontekst liryki kobiecej, przeprowadzone porównanie poezji Małgorzaty Hillar z liryką Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i Haliny Poświatowskiej. Rozdział VI to głównie analiza i interpretacja czterech cykli wierszy opublikowanych w *Prośbie do macierzanki*, rozdział VII przynosi omówienie macierzyństwa jako doświadczenia życiowego Małgorzaty Hillar i interpretację tomiku *Czekanie na Dawida*. Rozdział VIII jest poświęcony zagranicznym podróżom autorki *Kropki słońca*, głównie pobytowi w Jugosławii i USA. Kolejna całośćka dysertacji odnosi się między innymi do traumy szpitalnej i okoliczności powstania „wierszy wigilijnych”. Rozdziały X i XI opisują chorobę alkoholową Małgorzaty Hillar i jej powrót do normalnego życia, przynoszą też analizę wierszy z tomiku *Gotowość do Zmartwychwstania*. Rozdział XII omawia bolesne okoliczności śmierci poetki oraz reakcję krytyki na ten fakt.

Wywód Doktorantki, która na kartach swojej rozprawy próbuje niejako dogłębniej wniknąć w osobowość poetki, stworzyć jej bardzo drobiazgowy i rzetelny portret psychologiczny, prowadzony jest jasno i konsekwentnie, empatycznie i krytycznie jednocześnie. Beata Baraś jest wiarygodna i przekonująca w swoim działaniu, fakty, które przytacza i często koryguje są sprawdzone i udokumentowane (np. ustala prawidłową datę urodzenia Małgorzaty Hillar, dowodzi, że poetka nie ukończyła żadnego kierunku studiów, że jej pobyt w USA był „towarzyski” a nie, jak sądzono, związany ze stypendium z programu Paula Engle’a). Autorka nie przyjmuje niczego „na wiarę”, bada dokumenty archiwalne (np. z

Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego czy archiwów rodzinnych poetki), skrupulatnie docieka prawdy, stawia nawet trudne pytania (np. o relację z rodzicami, depresję czy chorobę alkoholową). Dociera też do wielu osób związanych z Małgorzatą Hillar, aby osobiście przeprowadzić z nimi cenne wywiady (np. z Marianem Hillarem – bratem poetki, Dawidem Bieńkowskim – jej synem, Włodzimierzem Zychowiczem – jej życiowym partnerem). Doktorantka nie ma także oporów (co chcę docenić), aby przyznać, że nie uzyskała odpowiedzi na któreś z pytań lub nie była w stanie zweryfikować podanych informacji (s. 240). Taki charakter wywodu daje czytelnikowi w czasie lektury doktoratu poczucie bezpieczeństwa, pozwala zaufać Autorce. Praca jest niewątpliwie dokumentująca, rzeczowa, przejrzysta i precyzyjna, jednakże nie jest nużąca, co mogłoby wynikać z przytoczonych epitetów. Te jej partie, które poświęcone są bezpośrednio narracji biograficznej (na przykład wojenna historia ojca Małgorzaty Hillar czy choćby dzieje jej związku ze Zbigniewem Bieńkowskim) czyta się momentami dzięki wartkiej relacji jak interesującą powieść. Słowem, Beata Baraś rzetelnie acz intrygująco przytacza fakty, ale szczęśliwie nie moralizuje na temat omawianych wydarzeń. To najwłaściwsza droga dla badacza życia każdego twórcy i jego dzieła.

Beata Baraś jest sumiennym naukowcem: sięgnęła do wielu opracowań krytycznych odnoszących się bezpośrednio do twórczości Małgorzaty Hillar, potrafi wyrazić jasno swoje zdanie, otwarcie polemizuje z poprzednikami (np. z Tadeuszem Linknerem – s. 39 i Agnieszką Nietrestą – s. 46), dociera do najważniejszych Jej zdaniem wersji teksów poetyckich Hillar (np. losy wiersza *Noc wigilijna* – s. 282–283), zdobywa się na krytyczny dystans wobec obiektu swoich badań, studiuje rękopisy i prywatną korespondencję poetki, odnajduje najdrobniejsze notatki o niej w czasopiśmie, ważne dokumenty archiwalne, dzięki takiemu działaniu przytacza nawet tak drobiazgowo informacje, jak na przykład kwoty, które Małgorzata Hillar uzyskała jako stypendia ze ZLP (s. 145).

Atutem pracy doktorskiej Beaty Baraś, jak już podkreśliłam, jest uporządkowanie i zweryfikowanie nieprawdziwych informacji dotyczących życia i twórczości Małgorzaty Hillar, jej dokumentacyjny charakter. Nieco słabszą zaś jej stroną są niektóre analizy i interpretacje tekstów poetyckich, czasem może przybierać nazbyt fabularną, a nie wartościowszą, moim zdaniem, spopularyzowaną formę (np. eksplikacja *Ballady o cudzie*, s. 32–33), czasem są zanadto dookreślane elementami biograficznymi, czasem też osadzone może w zbyt wąskim kontekście interpretacyjnym.

Odnoszę wrażenie, że Autorka momentami w swej pracy przyjmuje zasadę poszukiwania argumentów na poparcie hipotez dopełniających budowany portret psychologiczny poetki (np. źródła jej niechęci do Bożego Narodzenia) w samej poezji. Sądzę,

że wartościowszy dla literaturoznawstwa byłby jednak kierunek odwrotny, czyli analiza poezji na szerokim tle kontekstów kulturowych uzupełniana także kontekstem biograficznym we właściwej ilości i formie. Czasem, moim zdaniem, „indagacja biograficzna”, przy uwzględnieniu niedyskusyjnej i wielokrotnie w pracy werbalizowanej wiedzy Autorki o nieutożsamianiu podmiotu lirycznego z poetką, przekraczało jednak nieznacznie granice. Oczywiście rację ma Doktorantka pisząc, że „w przypadku tej autorki życie i twórczość oddziaływały na siebie z niezwykłą intensywnością. Aby dostrzec złożoność tych relacji trzeba jednak najpierw prześledzić uważnie koleje jej życia. Nie było to możliwe na podstawie opublikowanych materiałów” (s. 9), ale z materiałem autobiograficznym w literaturze, o czym już pisałam, należy obchodzić się bardzo delikatnie, nawet jeżeli, z czym też nie polemizuję, „Bohaterka wierszy – mała dziewczynka, zakochana kobieta, przyszła matka, pacjentka szpitala psychiatrycznego – to zawsze *porte-parole* autorki, wyrazicielka jej dylematów, a przede wszystkim – jej emocji” (s. 11).

Dla rzetelniejszej egzemplifikacji w czym rzecz, przyjrzę się dokładniej jednej analizie tekstu poetyckiego. Zatem, interpretacja przejmującego wiersza *Ciemność* (s. 276–279) zostaje w dysertacji Beaty Baraś bez uzasadnienia w tekście literackim dopowiedziana faktami „z biografii” poetki. W wierszu nie ma mowy o tym, że bohaterka to samotna matka („Bohaterka – matka, samotnie wychowująca chłopczyka – widzi swoje podobieństwo do malarskich przedstawień Marii z Jezusem na kolanach – s. 277) czy zdradzona kobieta („Zniszczenie miłości nastąpiło więc z powodu rzeczywistej zdrady mężczyzny, który bez wahania skrzywdził kobietę i własne dziecko – s. 278). Tę informację odnajdziemy w życiorysie poetki, która została wraz z synem porzucona przez Zbigniewa Bieńkowskiego. Z resztą, nie można przecież nawet jednoznacznie stwierdzić, że podmiotem lirycznym w wierszu *Ciemność* jest kobieta. To liryk charakteryzujący ludzkie poczucie lęku, samotności, depresji, melancholii, zawiedzenia, bezsilności, rozczarowania... Dlatego może lepszym kontekstem dla tego wiersza byłaby nie poezja młodopolska (w dysertacji przywołany zostaje fragment *Dies irea* Jana Kasprowicza), a raczej twórczość dwudziestowiecznych katastrofistów, których sposób obrazowania i metaforyka, nie zaś sama idea wieszczona globalnego końca świata, wydają mi się bliższe poetyce *Ciemności*.

Zastanawiam się też, czy w interpretacji tego i innych „wierszy depresyjnych” Małgorzaty Hillar nie byłyby pomocne teksty dotyczące kategorii melancholii (np. Julii Kristevaj *Czarne słońce. Depresja i melancholia* lub z krajowego literaturoznawstwa Marka Bieńczyka *Melancholia. O tych co nigdy nie odnajdą straty* – żeby wymienić tylko klasyczne już teksty z tego zakresu)?

Czasem też analizy i interpretacje wierszy przedstawiane w dysertacji Beaty Baraś „urywają się” na samym początku głębszej refleksji. A szkoda, bo poezja Małgorzaty Hillar daje możliwość wielokontekstowej egzegezy. Tu znowu celem wyjaśnienia skupię się na jednym przykładzie – analizie pięknego wiersza *Eurydyka* (s. 96–97). Beata Baraś opiera się w niej na klasycznej wersji mitu o małżonkach (Orfeuszu i Eurydyce) i bada głównie symbolikę barw pojawiających się w wierszu. W efekcie liryk staje się egzemplifikacją motywu „kobiety oszukanej, która od ukochanego otrzymała tylko pseudouczucie” (s. 96). Zgoda, ale może przy rozszerzeniu perspektywy (literatura dotycząca orfizmu jest przecież bardzo bogata, przywołajmy choćby esej Marice’a Blanchota *Spojrzenie Orfeusza*, książkę Magdaleny Siwiec *Orfeusz romantyków* czy szkic Cezarego Rowińskiego *Orfeusz i Eurydyka* zamieszczony w tomie zbiorowym *Mit, człowiek, literatura*) okazałoby się, że *Eurydyka* Małgorzaty Hillar to także wiersz o kobiecej erotyce, pasji, przeczuciu śmierci i bezustannym lęku przed nią? Może ten tekst ewokuje też pytania metapoetyckie? Wszak Orfeusz jest tylko „sztukmistrzem”? To oczywiście tylko sugestie interpretacyjne, ale wiersz Małgorzaty Hillar ewokuje szerokie konteksty kulturowe, gra elementami mitycznymi i współczesnymi, miesza wymiary, reinterpretuje historię Eurydyki i Orfeusza, zanurza ją w głębszych sensach niż tylko popularne znaczenie mitu jako historii miłosnej, więc może warto się nad nim dłużej zatrzymać?

Przechodząc do oceny formalnej strony pracy, przyznaję, że jest ona napisana ładną, poprawną polszczyzną, a przypisy i dołączona bibliografia zostały starannie skonstruowane. Przedłożony do oceny maszynopis jest „czysty”. Zdarzają się w nim z rzadka bardzo drobne literówki czy błędy stylistyczne wynikające zapewne z przeoczenia (s. 117) lub z „zagalopowania” i nałożenia kompetencji, najprościej mówiąc, autora na kategorię podmiotu lirycznego („Dla wyrażenia swoich uczuć podmiot liryczny posługuje się metaforami, zaczerpniętymi z chrześcijańskiej ikonografii” – s. 289). Czasem Autorka powołuje się też na ciekawe sądy badawcze (np. Stefi Pedersen) nie podając ich źródła (s. 264) – należy to uzupełnić. Zdarzają się też niezręczne sformułowania typu „Poetka jako jedna z pierwszych pisze o tym, o czym milczano jeszcze przez długie lata – o zakorzenionym głęboko polskim antysemityzmie” (s. 51). Może warto byłoby w tym miejscu zrobić przypis, aby jednak nie „unarodowić” antysemityzmu i aby nie zabrzmiało to jak teza generalna. Sugeruję też przekształcenie dość częstych w pracy sformułowań, w których forma „podmiot liryczny” wymusza, co oczywiste, rodzaj męski, a chodzi o kobietę. Powoduje to lekki dyskomfort czytelniczy. To naturalnie uwaga z kategorii „estetyki” stylistycznej.

Biorąc pod uwagę wagę podjętego tematu, obszerność przeanalizowanego materiału biograficznego i literackiego, skrupulatność przeprowadzonych różnorodnych kwerend, niezłomność w dążeniu do ustalenia prawdy szczegółów biograficznych, szerokość przywołanych kontekstów archiwalnych, wielość przeprowadzonych wywiadów własnych stwierdzam, że napisana przez mgr Beatę Baraś rozprawa *Między zachwytem a cierpieniem. Egzystencjalny wymiar poezji Małgorzaty Hillar* spełnia ustawowe wymogi stawiane dysertacjom doktorskim. Wniosuję zatem o dopuszczenie Autorki do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.



Tarnowskie Góry, 11 października 2020 roku